

AUGUSTYN ECKMANN

STOSUNEK POGAŃSTWA DO CHRZEŚCIJAŃSTWA W KORESPONDENCJI I PISMACH ŚW. AUGUSTYNA

W wieku IV dokonują się wiekie przeobrażenia w dziedzinie stosunków religijnych. Kończy się okres katakumbowy Kościoła; chrześcijaństwo długo prześladowane i zniechęcone zdobyło życzliwość władzy oraz przywilej kultu¹. Wskutek przywilejów, jakimi panujący darzyli chrześcijaństwo, wiele było nawróceń powierzchownych lub nawet pozornych. Tych rzekomych konwertytów scharakteryzował Libanios mówiąc o nich, że nie zmieniają oni wcale wiary, lecz tylko język. Nie zmieniają swoich idei na inne. Wprowadzają w błąd nawracających. Idą tam, dokąd idzie rzesza i kroczą tymi samymi drogami. Stwarzają pozory ludzi modlących się, lecz nie wzywają nikogo albo wzywają bogów. Podobni są do aktorów tragedii, którzy odgrywają tyranów, lecz pozostają tym, czym byli, zanim nałożyli maskę. Przyjąwszy wiarę chrześcijańską pozostają niezmieleni. To innym wydaje się, że się zmienili. Retor pogański stwierdza u nich sprzeczność między sercem i ustami; uważa, że powinno działać przekonanie, a nie przymus².

Podobnie tę kategorię ludzi ocenia św. Augustyn. Jest wobec nich bardzo ostrożny. W *Dè catechizandis rudibus* pisał bowiem: „Napotyamy ludzi, którzy chcą być chrześcijanami tylko dlatego, aby przypodobać się ludziom, od których spodziewają się doczesnych korzyści albo nie chcą narażać się tym, których się lękają. Są to ludzie niegodni. Kościół znosi ich przez pewien czas, jak klepisko zachowuje do czasu ziarna i plewę [...] na końcu zostaną oddzieleni”³.

Gorliwi chrześcijanie byli narażeni na ataki tak ze strony letnich chrześcijan jak i pogan. Paganie, którzy na skutek politycznych przemian nie mogli już ścigać chrześcijan torturami i zabójstwami, posłużyli się

¹ Zob. L. Małunowiczówna. *Libanios — Wybór mów*. Wrocław 1953 VII-XXI.

² Zob. *Libanii opera*. Rec. R. Foerster. T. 1-12. Leipzig 1903-1927 zob. t. 3 s. 101. Bibliotheca Teubneriana.

³ XVII,26.

inną bronią, to jest pogardą, przekleństwami i zniewagami⁴. Biskup Hippony o trudnościach Kościoła mówił w jednym ze swych kazań w następujący sposób: „Przypomnijcie sobie te upokorzenia, jakie przeszedł Kościół, chrześcijanie byli przedmiotem pośmiewiska, skazywani na śmierć, wydawani zwierzętom, żywcem paleni. Dzisiaj jeszcze wszędzie, gdzie spotyka się chrześcijanina, tam się go wyśmiewa, tam się go znieważa, żartuje z niego, traktuje się go jako głupca, idiotę (*vocare habetem, insulsum*) bez serca i rozumu”⁵.

Augustyna boli zarówno niewłaściwe rozumienie Chrystusa przez chrześcijan, jak i nieodpowiednie traktowanie Go przez pogan. Niektórzy chrześcijanie, zdaniem biskupa Hippony, zdają się Jezusa wielbić i podziwiać, ale te ich pochwały są gorsze niż zniewagi, ponieważ Jezus jest dla nich czarodziejem poddanym losowi, jak każda istota ziemska, lecz zdolnym dzięki swym zaklęciom do uchylenia się od swego fatalnego losu. Zatem wcale Chrystusa nie kochają, gdyż kochają to, co nie jest Chrystusem. Podwójnie się mylą dlatego, że magia jest rzeczą złą i że Chrystus będąc dobrym, nie mógł jej praktykować⁶.

Augustyn wymieniając pogan mówi o nich, iż stosują względem Chrystusa taktykę porfiriańską. Patrzą bluźnierczo na Chrystusa, przypisują mu jedynie wyższą mądrość, nie uznają Go natomiast za Syna Bożego. Czczą Chrystusa jako człowieka, a nie Boga⁷.

Celem artykułu jest wydobyć szczegółowych problemów dotyczących stosunku pogaństwa do chrześcijaństwa, a więc spraw, które były przedmiotem dyskusji między poganami i chrześcijanami. Toteż zajmiemy się najpierw listami chrześcijan w tej kwestii skierowanymi do św. Augustyna i jego odpowiedzią na nie, następnie listami przedstawicieli pogańskiej inteligencji, wreszcie aluzjami do tej problematyki, które są rozproszone w różnych dziełach biskupa Hippony.

1. KORESPONDENCJA ŚW. AUGUSTYNA Z CHRZEŚCIJANAMI

Korespondentów Augustyna poznajemy często jedynie z jego pism, ponieważ nie zachowały się wszystkie listy skierowane do biskupa Hippony. Z listów Augustyna dowiadujemy się o problemach nurtujących chrześcijan w wyniku obcowania z poganami. Paganie bowiem nie zado-

⁴ Zob. *Enarr. in Ps.* LIV,12.

⁵ Zob. *Enarr. in Ps.* XXXIV,8; por. także *List 77* św. Hieronima, gdzie w c. 9 mówi się o *procax et maledica lingua gentilium*.

⁶ Zob. *Tract. in Joh.* 100,3.

⁷ Zob. *De consensu Evang.*, I, VII,11.

walają się wyżej wspomnianymi oskarżeniami przeciwko Chrystusowi i chrześcijaństwu. Próbują innych sposobów, by budzić u wiernych zamieszanie co do niektórych prawd wiary. Z listu biskupa Hippony⁸ do prezbitera Deogratiasa dowiadujemy się, iż Augustyn otrzymał od niego list zawierający mnóstwo oskarżeń przeciw chrześcijanom. Deogratias znalazł te obwinienia od swego przyjaciela, który nie był chrześcijaninem. Przekonany o wielkości i mądrości Augustyna, przesłał je biskupowi Hippony, formułując całą serię pytań. Pierwszy zarzut wywodzący się od Porfiriusza⁹ jest dość skomplikowany, dotyczy bowiem zmartwychwstania wiernych: czy będzie ono podobne do zmartwychwstania Jezusa, czy do wskrzeszenia Łazarza. Jest rzeczą dziwną, aby było takie jak Jezusa, bowiem nie może być upodobnione do tego, który nie narodził się jako człowiek. Jeśli byłoby podobne do wskrzeszenia Łazarza, to i wówczas także wyobrażenie sobie zmartwychwstania wydaje się bardzo opaczne, ponieważ ciało Łazarza zostało ponownie ożywione, podczas gdy ciała innych ludzi rozsypane w proch będą wyciągnięte z powszechnej mieszaniny (*ex confuso*)¹⁰. Jeżeli po zmartwychwstaniu człowiek będzie wolny od potrzeb fizycznych, dlaczego wobec tego Chrystus zmartwychwstały przyjął resztki jedzenia i pokazywał swoje rany?

Drugi zarzut, pochodzący także od Porfiriusza, odnosi się do czasu religii chrześcijańskiej, jeżeli rzeczywiście Chrystus jest jedyną drogą zbawienia (J 14, 6), co wobec tego stało się z tymi, którzy żyli o wiele wieków wcześniej od Chrystusa? Dlaczego Rzym pozostał osiem wieków bez poznania wiary? Jaki jest los dusz, które w niezawiniony sposób nie znały Chrystusa? Dlaczego Chrystus, którego nazywamy Zbawicielem, przez tak długi czas ukrywał swoją zbawczą misję?¹¹

Trzeci zarzut ma związek z kultem chrześcijańskim: chrześcijanie potępiają bowiem ceremonie, ofiary, kadzidło i wszystkie rytury pogańskie, lecz posługują się tymi samymi formami kultu, który rzekomo sami oddalają¹².

Następne zarzuty są natury biblijnej: co myśleć o groźbie Chrystusa zapowiadającego wieczne męki tym, którzy w niego nie wierzą¹³. Czy Salomon mógł powiedzieć, że Bóg nie ma Syna¹⁴, jak Jonasz mógł prze-

⁸ Zob. Ep. 102; Listy przytaczam według Nuova Biblioteca Agostiniana: *Opere di Sant' Agostino. Le Lettere I-III*. Testo Latino dall'edizione Maurina confrontato con il Corpus Scriptorum Ecclesiasticorum Latinorum. Roma 1969-1974.

⁹ Zob. P. de Labriolle. *La Réaction païenne*. Paris 1934 s. 277.

¹⁰ Zob. Ep. 102,2.

¹¹ Zob. Ep. 102,8.

¹² Zob. Ep. 102,16.

¹³ Zob. Ep. 102,22.

¹⁴ Zob. Ep. 102,28.

bywać przez trzy dni w brzuchu wieloryba i co oznaczała odwaga Jonasza po wyrzuceniu go na brzeg, dzięki której działał ponad swoje możliwości¹⁵.

Zarzuty, jakie stawiają poganie chrześcijanom, świadczą o zainteresowaniach religijnych nie tylko wśród chrześcijan, ale i pogan.

Wiadomo, że rozmowy dotyczące zagadnień retoryki czy stylu kończyły się często dyskusją o różnych szkołach filozoficznych, co z kolei stanowiło okazję do podjęcia także problemów religijnych. O takiej dyskusji wśród przyjaciół wspomina arystokrata rzymski Woluzjan w liście do Augustyna¹⁶. Jeden z uczestników tego spotkania, chcąc zwrócić uwagę na podstawowe trudności, które widzi w nauce chrześcijańskiej, przytoczył następujący tekst: Pan wszechświata zstępuje do łoną dziewicy, która go nosi przez dziesięć miesięcy¹⁷. Jest to Bóg ukrywający się w ciele dziecka, wzrastający powoli, oddalony od królewskich mieszkań, mający wszystkie potrzeby ludzkiej natury i nic nie ukazuje jego majestatu zamkniętego w powłóce ziemskiej, ponieważ moc wypędzania szatanów, uzdrawiania chorych, a nawet wskrzeszenia umarłych niekoniecznie musi odsłaniać Boga, gdyż niektóre stworzenia mają podobny przywilej czynienia tych rzeczy. W tym wypadku chodzi o Apoloniusza z Tiany i Apulejusza. Dowiadujemy się z listu Marcellina do Augustyna¹⁸. Sam Augustyn pisze o popularności Apoloniusza z Tiany wśród pogan, wspomina przy tym Apulejusza¹⁹, i nawet nazywa go „znakomitym platonikiem”²⁰. Można

¹⁵ Zob. *Ep.* 102,30; por. *De civ. Dei* I,14: „*Haec quoque illi, cum quibus agimus, malunt irridere quam credere*”.

¹⁶ *Ep.* 135: jedni przyjmują, że Woluzjan był poganinem (zob. F. van der Meer. *Augustinus der Seelsorger*. Köln 1958 s. 56; G. B ardy. *Święty Augustyn. Człowiek i dzieło*. Warszawa 1953 s. 232; M. E. Keenan. *The Life and Times of St. Augustine as Revealed in His Letters*. Washington 1935 s. 17), drudzy uważają, że był początkującym chrześcijaninem (zob. Labriolle, jw. s. 443); według Focjusza i Metaphrastesa Woluzjan przyjął chrześcijaństwo dopiero in extremis (PL 33 k. 508 przypis b): *Melaniae neptis et Procli Constantinopolitani episcopi cura Volusianum ad christianam religionem profitendam in extremis adductum fuisse produnt Photius et Metaphrastes*; Św. Augustyn wysoko ceni matkę Woluzjana, nazywając ją *sancta mater*, a jego samego *Dominus illustris et merito praestantissimus filius* (*Ep.* 132), co zdaje się wskazywać na przyjacielskie więzy łączące Woluzjana z biskupem Hippony. Pod wpływem jego matki Augustyn napisał list do Woluzjana, w którym zachęca go do czytania Pisma św., a zwłaszcza listów apostoelskich. W razie trudności ma się zwrócić do Augustyna. Woluzjan skorzystał z tej życzliwości. Zapewne jego korespondencja z biskupem Hippony przyczyniła się do jego nawrócenia. (Por. Ph. Martin. *Un conversion au Ve s. v.: Volusien*. „*Revue Augustine*” 10.1907 s. 145-172.

¹⁷ *Ep.* 135, 2: „*Tunc in haec sponte prorumpit: Miror utrum mundi Dominus et rector intemeratae feminae corpus impleverit, pertulerit decem mensium longa illa fastidia mater*”. Liczba dziesięciu miesięcy znajduje się już u Wergiliusza. (*Ecl.* IV 61; por. J. Carcopino. *Virgile et le Mystere de la IV^e Eglogue*. Paris 1930 s. 94 n.).

¹⁸ Zob. *Ep.* 136, 1.

¹⁹ Zob. *Ep.* 138.

twierdzić, że w IV wieku fizjonomia Apoloniusza z Tiany była uproszczona i usztywniona. Jest on tylko cudotwórcą, którego cuda rozważane jako niepodważalne fakty są porównywane z tymi, których dokonał Chrystus²¹. W IV w. usiłowano zbliżyć Apulejusza z Apoloniuszem w tym celu, by ich obu przeciwstawić Chrystusowi. To pociągnięcie było znane w czasach św. Augustyna²². Sam biskup Hippony w liście do Marcelina pisze: „Kto by nie śmiał się widząc naszych sprzeciwiających się pogan, którzy porównując, a nawet wołają ponad Chrystusa Apoloniusza i Apulejusza i innych zręcznych czarodziejów? Zresztą bardziej znośne jest to, że porównują Jezusa do takich ludzi niż swoich bogów, bo trzeba przyznać, że Apoloniusz był o wiele lepszy niż osoba obciążona cudzołóstwami, którą nazywają Jowiszem”²³. Z tego wynika, że Augustyn oszczędza raczej Apoloniusza. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że taki sam pogląd podziela św. Hieronim, który jednak w Ep 52²⁴ proponuje Filostratosowi, autorowi biografii Apoloniusza z Tiany, by zatroszczył się o własne udoskonalenie moralne i nie pozwala na porównywanie wniebowstąpienia Jezusa, które dokonało się na oczach jego uczniów, z ulotnieniem się Apoloniusza²⁵.

Marcellin²⁶, przyjaciel Augustyna, również nalegał na biskupa Hippony, aby spełnił życzenia Woluzjana, ponieważ ten ostatni ma jeszcze inne trudności, dające się wyrazić w serii konkretnych pytań:

1. Jeżeli Bóg chrześcijan jest tym samym Bogiem, co Bóg Starego Testamentu, to dlaczego nowe ofiary zastąpiły dawne rytzy starotestamentalne?

2. Czy nauka chrześcijańska ściśle przestrzegana jest zgodna z potrzebami, które stają przed każdym państwem?

3. Czy jest możliwe nigdy nie oddać złem za złó? ²⁷

²⁰ Zob. *De civ. Dei* 8,12.

²¹ P. de Labriolle, jw. s. 175 n., 110 n. i 459; por. H. Wójtowicz. *Apoloniusz z Tiany*. EK I kol. 795

²² Skargi Marcellina, przyjaciela Augustyna, wyrażone w *Ep.* 136,1; por. *Ep.* 102,32.

²³ *Ep.* 138,18: „Quis autem vel risu dignum non putet, quod Appolonium et Apuleium, caeterosque magicarum artium peritissimos conferre Christo, vel etiam praeferre conantur? Quamquam tole — rabilius ferendum sit, quando istos ei potius comparant quam deos suos: multo enim melior, quod fatendum est, Apollonius fuit, quam tot stuprorum auctor et perpetrator, quem Iovem nominant”.

²⁴ PL 22,541.

²⁵ Problem ten, nie szczędząc ironii, szerzej omawia św. Hieronim w *Liber contra Ioannem Hieros.* XXIV (PL 23,387).

²⁶ *Ep.* 136,2.

²⁷ *Rz* 12,17.

4. Czy można nadstawić drugi policzek temu, który mnie już uderzył²⁸?

5. Czy można także dać płaszcz temu, który chce zabrać tunikę? Marcellin zapytuje, czy te zasady nie popierają niesprawiedliwej agresji, skoro wszystkie sankcje są z góry zabronione.

Augustyn nie oddał żadnej dyskusji i nie uchyla żadnego sporu. Uważa, że te kontrowersje są korzystne, ponieważ zobowiązują wszystkich do badania tajemnic wiary (*mysteria fidei*)²⁹.

Św. Augustyn odpowiadał jasno i stanowczo jako subtelny dialektyk oraz jako człowiek głęboko wierzący³⁰, którego wiara jest pewna sama siebie. Pisał bowiem do Deogratiasa: [...] niech się śmieją z naszego Pisma, niech żartują, ile mogą, byleby ci kpiarze stawali się z dnia na dzień coraz rzadsi, bądź to przez swoją śmierć, bądź to przez nawrócenie”³¹. W zakończeniu listu spotykamy retoryczne podsumowanie: „Proposita exposuimus ut potuimus: sed illa qui proposuit, iam sit christianus, ne forte cum exspectat aute Librorum sanctorum finire quaestiones, prius finiat vitam istam, quam transeat a morte ad vitam”³².

2. KORESPONDENCJA Z POGANAMI

Poganie także nawiązują kontakt z biskupem z Hippony. W swych listach poruszają problemy bądź to filozoficzno-religijne, bądź to społeczne.

Wykształceni przedstawiciele pogan troszczyli się o zachowanie silnej pozycji religii pogańskiej na polu politycznym i kulturalnym. Wśród ówczesnych pogan były rozwinięte prądy mistyczne. Kultury wschodnie, zwłaszcza mitraizm, miały wielu gorliwych zwolenników. Zacierała się granica pomiędzy poszczególnymi kultami. Synkretyzm religijny był zjawiskiem powszechnym i charakterystycznym dla końca starożytności. Religijne zabarwienie przyjęła także filozofia, zwłaszcza neoplatoniska. „Nauka Plotyna, rozwinięta przez Porfiriusza, a zwłaszcza Jamblicha, w kierunku wybitnie mistycznym, stanowiła w warstwach wykształconych, niechętnych chrystianizmowi, rodzaj wyznania religijnego”³³.

²⁸ Mt 5,39.

²⁹ In Ioh. tract. XXXVI,6; Sermo 51,11; De vera relig. 15.

³⁰ Por. L. Małunowiczówna. *Cor ardens*. „Znak” 4:1949 nr 18 s. 350-362.

³¹ Ep. 102,32: „...rideant Scripturas nostras: quantum possunt, rideant, dum per singulos dies rariores paucioresque se videant, vel moriendo, vel credendo”.

³² Ep. 102,38.

³³ L. Małunowiczówna. *Libanios* s. XXI.

Począwszy od drugiej połowy IV wieku wzrasta pobożność pogańska ludzi wykształconych, dąży do ujawnienia się na zewnątrz. Wielką rolę w tej pobożności odgrywało przywiązanie do tradycji przodków.

Wobec chrześcijaństwa, które z każdym dniem coraz bardziej się wzmocniało, nabierało nowych sił, mądrzy poganie odczuwali potrzebę zajęcia lepszej pozycji, rozszerzenia terenu, na którym miała się rozegrać ostatnia walka. Środków ku temu dostarczyła im koncepcja najwyższego i największego bóstwa, które usuwało inne na plan drugorzędny. Na uwagę w tej materii zasługują listy Maksyma z Madaury³⁴, Longiniana³⁵ i Nektariusza³⁶.

Augustyn swoimi wystąpieniami publicznymi jeszcze przed święczeniami kapłańskimi sprowokował pogańskiego gramatyka z Madaury do filozoficzno-religijnej dyskusji. Maksym z Madaury, wówczas już stary, wystosował do Augustyna bardzo wystylizowany list, celowo krótki, gdzie pod pretekstem zalecania monoteizmu jako najwyższej formy religii skierował atak bezpośrednio przeciwko kultowi męczenników. Pisał bowiem: „Jaki człowiek jest na tyle prostacki i tak głupi, by wątpić w istnienie jedyne, najwyższego Boga, Ojca wszechrzeczy, który nie ma początku i który nie zrodził niczego podobnego do siebie. Wzywamy Jego wiekuiestej, mocy rozlanej we wszystkich częściach świata, ponieważ nie znamy imienia, które On nosi w swej całości. Imię bowiem Boga należy w ogólności do wszystkich religii świata. W ten sposób czcząc go różnymi sposobami kultu, jakby poszczególne członki, wielbimy Go w całości”³⁷.

Wydaje się, że nikt na afrykańskim terenie nie potrafił lepiej od Maksyma z Madaury zespolic poglądów politeistycznych z jednością Boga.

W dalszej części listu stwierdza on, iż dziwna to jest myśl woleć bardziej męczenników punickich niż bóstwa Grecji i Rzymu, czy też przedkładać archimartyra Namphomona nad bogów nieśmiertelnych³⁸. Głupcy — zdaniem autora listu — nawiedzają pilnie groby ludzi, którzy mimo uwielbień, jakie otrzymują, byli tylko łotrami i znaleźli koniec godny ich życia. W ten sposób spełniły się słowa poety wieszczącego: „Inque Deum templis iurabit Roma per umbras”³⁹.

³⁴ Ep. 16.

³⁵ Ep. 234.

³⁶ Ep. 90 i 103.

³⁷ Ep. 16,1.

³⁸ Ep. 16,2.

³⁹ Lucan. *Phars.* 7, 159.

Maksym wyśmiewa się także z pobożności chrześcijańskiej, nazywając ją barbarzyńską dewocją, która przypomina bitwę pod Akcjum, gdzie monstrialne bóstwa walczyły przeciw bogom Rzymu ⁴⁰.

W trzeciej części listu zaatakował odmienny od pogańskiego, chrześcijański zwyczaj adorowania Boga nie na świeżym powietrzu, lecz w ukrytych miejscach ⁴¹. Bardzo ciekawie kończy swój list: „niech [podrzedni] bogowie cię zachowają, za pośrednictwem których, kimkolwiek byśmy byli, czcimy i wielbimy na tysiączne różnorakie sposoby wspólnego ojca bogów i ludzi ⁴²”.

Augustyn, jak to określił G. Boissier ⁴³, nie potraktował wypowiedzi Maksyma na serio, lecz uznał ją jako swego rodzaju taktykę, za pomocą której chciał pozyskać chrześcijan. Biskup Hippony nie uwierzył w szczerść argumentów korespondenta. Broniąc kultu męczenników, tak odpowiada pod koniec listu: „Na koniec jednak, by ci nie było tajnym i nie ciągnęło cię wbrew rozwadze ku świętokradzkim obelgom, wiedz, że chrześcijanie katolicy, którzy także i w waszym mieście mają kościół, żadnego zmarłego nie czczą, ani nie uznają za bóstwo tego, co Bóg uczynił i stworzył, lecz czczą jednego Boga, który stworzył i założył wszystko” ⁴⁴.

Odnosnie zaś bogów pogańskich zastosował argumenty euhemerystyczne, stwierdzając, że są jedynie zmarłymi ludźmi. W ostateczności zachęca swego adresata do poważnej dyskusji.

Bardzo interesująca jest korespondencja biskupa Hippony z współczesnym filozofem i kapłanem pogańskim Longinianem. Dzięki niej bowiem poznajemy wiarę kultyczną pogan w tych czasach. Augustyn osobiście był zainteresowany filozofią i dobrze znany wśród uczonych swoich czasów ⁴⁵. W korespondencji pogańskiego filozofa z Augustynem dostrzegamy przyjacielskie relacje ⁴⁶. Augustyn w liście do Longiniana zapytuje go, w jaki sposób, jego zdaniem, należy czcić Boga i co sądzi o Chrystusie ⁴⁷. Longinian, nazywając Augustyna najwspanialszym Rzymia-

⁴⁰ Faustus manichejczyk, przeciwnik Augustyna, nazywa kult męczenników odwróconym bałwochwalstwem (zob. *Contra Faustum* 20,11).

⁴¹ *Ep.* 16,3: „quis sit iste Deus quem vobis, Christiani, quasi proprium vindicatis et in locis abditis praesentem vos videre componitis. Nos etenim deos nostros luce palam ante oculos atque aures omnium mortalium piis precibus adoramus [...]”.

⁴² *Ep.* 16,4.

⁴³ *La fin du paganisme*. T. 2. Paris 1891 s. 263.

⁴⁴ *Ep.* 17,5: „Ad summam tamen, ne te hoc lateat, et in sacrilega convicia imprudentem trahat, scias a Christianis catholicis, quorum in vestro oppido etiam ecclesia constituta est, nullum coli mortuorum, nihil denique ut numen adorari, quod si factum est conditum a Deo, sed unum ipsum Deum qui fecit et condidit omnia”.

⁴⁵ Keenan, jw. s. 168.

⁴⁶ Tamże s. 118.

⁴⁷ *Ep.* 233.

ninem i uczciwym człowiekiem, jeżeli tacy w ogóle istnieją, w odpowiedzi omawia problemy poruszane przez biskupa Hippony. Stwierdza, że jest platonikiem i wierzy w Boga⁴⁸. Odnośnie do religii przyjmuje poglądy współczesnych mu pogan, należących do kręgów ówczesnej pogańskiej inteligencji⁴⁹.

Longinian interesuje się przede wszystkim zagadnieniem drogi zbliżającej i wiodącej do Boga. Najlepszą drogą do Boga jest ta, po której idzie człowiek dobry wykazujący dzięki pobożnym, czystym, sprawiedliwym, nieskazitelnym słowom i czynom, że nie usiłuje wykorzystywać różnych zmiennych okoliczności. Na tej drodze towarzyszą człowiekowi bogowie, a sam człowiek, będący pod ich opieką napełnia się cnotami jedyne, powszechnego, niepojętego, niewysłowionego i niezmordowanego Stwórcy. Te cnoty — moce (virtutes) — stwierdza autor listu — wy nazywacie aniołami, może to jest inna natura, która znajduje się niżej Boga, albo, która jest z Bogiem, albo, która spieszy do niego z wielkim wysiłkiem serca i ducha. Taka jest droga — powtarza pogański kapłan i filozof — którą biegną do Boga byty oczyszczone dzięki pobożnym przykazaniom i bardzo czystym zadośćuczynieniom starodawnych obrządków, umartwiając duszę i ciało w praktykach powściągliwości⁵⁰.

Reasumując powiemy, że do prawdziwego Boga, niezrozumiałego Stwórcy wszystkich rzeczy, można dojść tylko poprzez czystość życia, obcowanie z bogami czy — jak ich nazywają chrześcijanie — aniołami i przez oczyszczenie, o którym nauczali już starożytni. Longinian nie wypowiada się na temat Chrystusa, ponieważ uważa, że jest rzeczą trudną mówić o czymś, czego się nie zna. Prosi natomiast Augustyna o wyrażenie swej opinii o sprawach, które przedstawił mu w liście⁵¹.

Augustyn pogratulował Longinianowi postawy otwartej, a następnie omówił problem oczyszczenia udowadniając, że człowiekowi cnotliwemu nie są już potrzebne praktyki oczyszczające (*purificatoria sacra*)⁵².

⁴⁸ Ep. 234,1.

⁴⁹ Problem ten omawia szeroko J. Geffcken w *Der Ausgang der griechisch — römischen Heidentums*. Heidelberg 1920 s. 20-223.

⁵⁰ Ep. 234,2: „Via est in Deum melior, qua vir bonus, piis, puris, iustis, castis, veris dictis factisque, sine ulla temporum mutatorum captata iactatione probatus, et deorum comitatu vallatus, Dei utique potestatibus emeritus; id est, eius et universi, et incomprehensibilis, et ineffabilis, investigabilisque Creatoris impletis virtutibus, quod, ut vestrum est Angelos dicitis, vel quid alterum post Deum vel cum Deo, aut in Deum intentione animi mentisque ire festinant. Via est, inquam, qua purgati antiquorum sacrorum piis praeceptis expiationibusque purissimis, et abstemiis observationibus decocti, anima et corpore constantes depererant.

⁵¹ Ep. 234,3.

⁵² Ep. 235.

Wydaje się, że można wysnuć następujący wniosek, iż list Longiniana do Augustyna jest przykładem dosyć udanego myślenia neoplatońskiego. Jest odmienny od listu Maksyma z Madaury, bardziej oględny w słowach, nie atakuje chrześcijaństwa. Z listu Longiniana wnioskujemy, że jest on człowiekiem szlachetnym, Augustyn zaś jest, jego zdaniem, równie jak on zdolny do poznania Boga dzięki czystości serca.

Skoro była już mowa wcześniej o starym gramatyku z Madaury, trudno nie wspomnieć o mieszkańcach Madaury, gdzie w młodości Augustyn odbywał studia. W tym mieście była bardzo poważna liczba pogan, którzy napisali do Augustyna list w imieniu wszystkich obywateli miasta, składając mu pełne szacunku życzenia. Augustyn był wzruszony formą — *Patri Augustino in Domino aeternam salutem* — jaką zwracali się do biskupa chrześcijańskiego poganie z Madaury. List ich znamy z odpowiedzi Augustyna, zresztą bardzo serdecznej, w której życzył im szybkiego i całkowitego nawrócenia na wiarę chrześcijańską, ponieważ spełniły się wszystkie przepowiednie i nadszedł czas, by każdy przyjął tę religię, która prowadzi do zbawienia, a której tajemnicami są Trójca Święta i Wcielenie ⁵³.

Również w Kalamie, w mieście Numidii, położonym między Civitas a Hippo Regius, było wielu pogan. Byli oni — jak się zdaje — wystarczająco silni, by prowokować bunty i szkodzić chrześcijanom ⁵⁴.

O ich stosunku do chrześcijan dowiadujemy się z wymiany listów, jaka dokonała się między Nektariuszem a biskupem Hippony ⁵⁵. Nektariusza poznajemy już w podeszłym wieku, którego *aetas fini proxima est* ⁵⁶. Ponadto jest on bardziej oddany filozofii stoickiej niż wierze chrześcijańskiej ⁵⁷.

Ogólnie przyjmuje się, że Nektariusz był w Kalamie dekurionem albo pełnił jakiś inny urząd miejski. Wydaje się to jednak mało prawdopodobne. Same formuły zwracania się, jakimi posługuje się Augustyn: *tua prudentia* ⁵⁸, *tua benignitas* ⁵⁹, *tua praestantia* ⁶⁰, *laudabilis* ⁶¹ są świadectwem, iż pełnił on w Afryce funkcję prokonsula lub wikariusza ⁶².

⁵³ Ep. 232.

⁵⁴ B ardy, jw. s. 231.

⁵⁵ Ep. 90 i 91; Ep. 103 i 104; zob. H. H u i s m a n. *Augustinus' briefwisseling met Nectarius*. Amsterdam 1956.

⁵⁶ Ep. 90.

⁵⁷ Por. Ep. 104,16.17.

⁵⁸ Ep. 91,2; Ep. 104,1.

⁵⁹ Ep. 104,1.

⁶⁰ Ep. 104,11.

⁶¹ Ep. 104,15.

⁶² H u i s m a n, jw. s. 10-13.

Do tego więc Nektariusza, męża znakomitego pod względem godności i szacunku, przybyli poganie, prosząc go, aby zechciał pośredniczyć w ich sprawie u biskupa Hippony, ponieważ toczą poważny spór z chrześcijanami. Pragną, aby Augustyn wstawił się za nimi u sędziów, albowiem wbrew ostatnim ustawom o poganach obchodzili w sposób uroczysty dzień świąteczny, w czasie którego obrzucili kamieniami kościół chrześcijan, tuż przy drzwiach wzniecali ogień i zabili jednego ze sług Boga. Nektariusz przyjąwszy tę funkcję pośredniczenia, liczył na zrozumienie biskupa Hippony sądząc, że zdoła dzięki swemu autorytetowi nakłonić biskupa, aby wstawił się za poganami u sędziów⁶³. Augustyn odpowiedział, że on nie życzy nikomu kar (*supplicia*), lecz pragnie, by przestępcy zostali ukarani jako przestroga dla innych *tam immanis furoris exemplum*. Przywileje, z których źle korzystają, trzeba im odebrać, aby więcej nie szkodzili tak chrześcijanom, jak i samym sobie⁶⁴.

Nektariusz odpisał na list Augustyna dopiero po ośmiu miesiącach⁶⁵. Dwie były przyczyny tej długiej zwłoki. Pierwsza z nich to ta, iż Possidiusz, biskup Kalamy, podążył do Rzymu, aby u samego cesarza Honoriusza uskarżać się na czyn haniebny pogan. Zdaniem H. Huismana⁶⁶ Nektariusz oczekiwał jego powrotu z Rzymu. W tym czasie wydarzyła się sprawa o wiele poważniejsza, mianowicie dwadzieścia dni po otrzymaniu przez Nektariusza listu od św. Augustyna, a.d. XI. Kal. Sept., 22 sierpnia 408 r. został zamordowany w Rawennie Stilicho, magister militum, a właściwie faktyczny władca cesarstwa zachodniego po śmierci Teodozjusza⁶⁷. Po zabójstwie Stilichona mieszkańcy Kalamy wraz z Nektariuszem mieli nadzieję, że wszystko będzie w porządku i że stracą znaczenie prawa wydane przez Honoriusza przeciwko poganom, a rozpowszechnione w Afryce za życia Stilichona⁶⁸. Po trzech miesiącach, kiedy Olimpios, następca Stilichona, zarządził, że przepisy te nadal obowiązują w zupełności, wówczas Nektariusz wskutek usilnych prośb mieszkańców

⁶³ Ep. 90.

⁶⁴ Ep. 91.

⁶⁵ Ep. 103.

⁶⁶ Jw. s. 17 n.

⁶⁷ Por. K. Zakrzewski. *Ostatnie lata Stilichona*. „Kwartalnik Historyczny” 39:1925 s. 445-514; przedruk w: Tenże. *U schyłku świata antycznego*. Warszawa 1964 s. 23-119.

⁶⁸ Ep. 97,2: „quo noverint inimici Ecclesiae leges illas, quae de idolis confringendis de haereticis corrigendis vivo Stilichone in Africam missae sunt, ex voluntate Imperatoris piissimi et fidelissimi constitutas; quo nesciente vel nolente factum sive dolose iactant, sive libenter putant”.

Kalamy wysłał drugi list do biskupa Hippony⁶⁹, w którym nie ma już dawnej pewności siebie, ale jest wielka czołobitność⁷⁰ i korne prośby⁷¹.

Augustyn w odpowiedzi⁷² najpierw nieco gani opieszałość Nektariusza, następnie odpiera całkowicie wszelką jego obronę, którą przedstawiciel pogan usiłował wyprosić łaskawość biskupa względem mieszkańców Kalamy. Odrzuca także tezę, jakoby różne religie były różnymi drogami, które prowadzą do Boga, oraz stoicką naukę o równości wszystkich grzechów. Augustyn podkreśla, że chrześcijanie nie są dzikimi zwierzętami spragnionymi krwi i nie czyhają na niczyje życie. Wreszcie zachęca Nektariusza, aby oddaliwszy troskę o mieszkańców Kalamy, czynił to *quod Deo placere possit* i aby zawierzył miłosierdziu chrześcijan.

Podsumowując korespondencję Nektariusza z Augustynem trzeba zaznaczyć, iż dotyczyła ona w zasadzie stosunków prawno-społecznych między poganami a chrześcijanami. Ci ostatni wskutek zmieniającego się statusu prawnego byli ciągle narażeni na zemstę ze strony pogan.

3. ALUZJE W INNYCH PISMACH ŚW. AUGUSTYNA

Poza listami echa różnych zarzutów pogan pod adresem chrześcijan znajdują się w traktatach i kazaniach św. Augustyna.

Ze strony wyznawców dawnych kultów chrześcijanie spotykają się z zarzutem, że wierzą w Boga ukrzyżowanego, jakby On był kimś innym niż człowiekiem⁷³, poganie kpią z umartwionego życia chrześcijan⁷⁴, wyśmiewają wiarę chrześcijan w zmartwychwstanie⁷⁵, podkreślają ich spory dogmatyczne, mimo że głoszą miłość⁷⁶, opowiadają o sukcesach chrześcijan osiągniętych dzięki czarom, jakimi posługiwał się Piotr i inni⁷⁷.

W jednej z homilii na Ewangelię św. Jana⁷⁸ Augustyn czyni aluzję do dnia radości rozpustników miasta. Winszuje sobie, że widzi przed sobą liczne audytorium, lecz stwierdza, że wiele kobiet nie okazało pośpiechu w

⁶⁹ *Ep.* 103.

⁷⁰ *Ep.* 103,1.

⁷¹ *Ep.* 103,4.

⁷² *Ep.* 104.

⁷³ *In Ps.* 93,15; *In Ps.* 118,26; *De praedest. sanct.* 16,32; *Sermo* 62,9.

⁷⁴ *Sermo* 361,4.

⁷⁵ *De civ. Dei* XXI,2; *De civ. Dei* XXII,4; *Sermones* 241, 242, 243, 296.

⁷⁶ *Sermo* 47,28.

⁷⁷ *De civ. Dei* XVIII,53; inne interesujące rysy (*In Ps.* 101,10; *In Ps.* 134,20; *In Ps.* 136,9).

⁷⁸ *Traet. in Ioh.* VII; zob. W. Szoldrski. *Homilie na Ewangelię i Pierwszy List Jana*. T. 1. Warszawa 1977 s. 113-132. PSPXV.

przyjściu do kościoła. Wolą one prowadzić życie uliczne, od którego powinna je powstrzymywać jeśli już nie bojaźń, to przynajmniej poczucie wstydu. Świętem pogan, które Augustyn atakuje, jest *festivitas sanguinis* obchodzona 24 marca ku czci Attisa. W czasie tego święta kapłani zwani gallami rozcinali sobie ramiona i biegali po ulicach wydając szalone okrzyki. Augustyn przeciwstawia nieczystą ich krew krwi baranka, Stwórcy Świata. Zauważa, że przewrotne duchy przewidziały przyjście Chrystusa, nie znając jedynie czasu jego wcielenia. Te złe duchy zmyślają dla siebie zaszczytne honory, aby oszukać chrześcijan. „Tak dalece moi bracia, iż ci, którzy zwodzą przez amulety, formuły magiczne, podstępny wroga, mieszają swe czarodziejskie zaklęcia z imieniem Chrystusa. Ponieważ już nie mogą zwieść chrześcijan, dając im (samą) truciznę, dają do niej nieco miodu, by tym co jest słodkie, ukryć gorycz, aby pito to na zgubę. Do tego stopnia, że, jak wiem, kapłan owego Pileata ⁷⁹ zwykł mawiać, że sam Pileat jest chrześcijaninem. (*Et ipse Pilleatus christianus est*). Dlaczego tak czynią, bracia, jeśli nie dlatego, że w inny sposób nie mogą zwieść chrześcijan?” ⁸⁰

Według Augustyna te rzekome podobieństwa wywodzą się ze zdrady lub podstępu pogan, by wprowadzać w błąd chrześcijan. Takie rozwiązanie było już wcześniej znane. Justyn twierdził, że to podrabianie autorytetu przygotowały demony ⁸¹.

Nową falę agresji antychrześcijańskiej wywołało zdobycie Rzymu przez Alaryka w r. 410. Imperium rzymskie poniosło ogromną stratę. Chrześcijański poeta Prudencjusz ⁸² uspokaja zaślepione tłumy, które chcą znaleźć odpowiedzialnych za nieszczęścia, jakie nawiedziły Rzym. O tym, iż wszystkim nieszczęściom winni są chrześcijanie, już wcześniej pisał Tertulian ⁸³: „Jeśli Tyber zaleje mury miejskie, jeśli Nil nie wyleje na pola, jeśli niebo stanie i nie daje deszczu, jeśli ziemia się trzęsie, jeśli głód, jeśli zaraza, zaraz słyhać krzyki: „chrześcijan do Iwa!”.

Zdaje się, że w pierwszych latach V wieku poganie byliby również chętnie posłali chrześcijan lwom na pożarcie. Pretensje wybrały jednak in-

⁷⁹ Pileat: chodzi tu o Attisa, którego wyobrażano sobie we frygijskiej czapce. Zob. F. Cumont. *Attis*. RE II 2 kol. 2250; A. Rapp *Attis*. W: W. Roscher. *Ausführliches Lexikon der griechischen und römischen Mythologie*. Leipzig 1884-1890. I 725 n.; P. Paris. *Pileus*. W: Ch. Daremberg, E. Saglio. *Doctinaire des antiquites grecques et romaines*. Paris 1926 s. 429-431; R. Decharme. *Cybele*. Tamże s. 1688 n.

⁸⁰ *Tract. In Ioh. VII,6* tłumaczenie według: Szoldrski, jw. s. 117-118.

⁸¹ Justyn podaje liczne przykłady w *Pierwszej apologii* XXII,5-6 i w *Dialogu z Żydem Tryfonem*; podobnie Tertulian w *De praescriptione haereticorum* i *Apologetyku*.

⁸² *Contra Symmachum* w. 640; s. 732-738.

⁸³ Tertulian. *Apologetyk*. Tłum. I. Sajdak. Poznań 1974 s. 164. POK XX.

ną formę. Zarzucali oni brak opieki ze strony Boga chrześcijan i apostołów nad Rzymem, zanik bojowego ducha w narodzie. Twierdzili, iż religia chrześcijańska była wroga rzeczypospolitej (*inimica reipublicae*) i w rzeczywistości niezgodna z obyczajami republiki (*mores reipublicae*). Wspomina o tym św. Augustyn w swych publicznych wystąpieniach, przytaczając wypowiedzi pogan: „Kiedy składaliśmy ofiary naszym bogom, Rzym stał, Rzym był kwitnący. Teraz, kiedy wszędzie składa się ofiary waszemu Bogu i kiedy nasze ofiary są zabronione, oto widzicie, co Rzym znosi!”⁸⁴ „Ciało św. Piotra, ciało św. Wawrzyńca spoczywa w Rzymie, ciała innych, szlachetnych świętych męczenników są pogrzebane. Czy to przeszkadza, by czuć się nieszczęśliwym [...] Gdzież są więc groby apostołów (*memoriae apostolorum*)?”⁸⁵

Przedstawiciel ludzi wykształconych⁸⁶ podał to w formie jeszcze bardziej niepokojącej. Zapytuje siebie, czy nie ma związków między zwycięstwem chrześcijaństwa a upadkiem cesarstwa, czy np. przykazania ewangeliczne nie są właśnie oznaką słabości, poddaństwa. Jego wypowiedzi mają zabarwienie pogańskie, chociaż był chrześcijaninem.

Augustyn przejął się katastrofą i zdobyciem Rzymu, ale się nie załamwał⁸⁷. Rozwiązywał zagadnienia palące i trudne, a czynił to publicznie w kościele. Z tego powodu niektórzy chrześcijanie obawiali się o niego. Z trzech jego *sermones* (81, 105, 296) dowiadujemy się, że ganił on pesymistów, przypominając im, iż obecny pożar Rzymu nie był pierwszym, że niegdyś miasto spłonęło z powodu Gallów, potem przez Nerona. Straty materialne można naprawić, a ludzie będą mniej przygnębieni, jeżeli będą utrzymywali się na takim poziomie życia, do którego on ich zachęca. W *sermo* 105 przytoczył wiersz z *Eneidy*⁸⁸:

*His ego nec metas rerum nec tempora pono:
Impertum sine fine dedi[...]*

uzasadniając, że fałszywy bóg, któremu poeta przypisuje te słowa, wypowiada kłamliwe obietnice.

Prawdziwe pojęcie rzeczy ludzkich wykazuje Wergiliusz, zdaniem Augustyna, w *Georgikach*⁸⁹, gdzie mówi poeta, że wszystkie królestwa ziemi będą miały koniec — *peritura regna*. Augustyn stawia pytanie, czy obecnie wybiła ta fatalna godzina cesarstwa. Odpowiada niepewnie, ponieważ jedynie sam Bóg to wie. Augustyn jest jednak pełen nadziei, iż

⁸⁴ Sermo 296, 7.

⁸⁵ Sermo 296, 3.

⁸⁶ Ep. 137; por. Ep. 136 i Ep. 138.

⁸⁷ Por. P. Styger. *Św. Augustyn jako patriota*. W: *Studia Augustyńskie*. Warszawa 1931 s. 117-121.

⁸⁸ I, 278.

⁸⁹ II, 498.

miasto święte, miasto wieczne, miasto niebieskie, w którym w obecnym czasie każdy może znaleźć przytułek, nie powinno lękać się zniewag ludzi. Przestrzega, by nikt nie dał się zwieść przez szalonych przeciwników imienia chrześcijańskiego, którzy powtarzają, że Chrystus zniszczył Rzym chroniony dawniej przez bogów. Augustyn wskazuje na takie miasta, jak: Aleksandria, Konstantynopol, Kartagina, które usunęły starożytny kult i nadal wspaniale się rozwijają. Zwraca także uwagę, iż upadek bogów w samym Rzymie bezpośrednio wyprzedził katastrofę. Posągi bóstw wywrócono, gdy król Gotów Radagez, będąc jeszcze poganinem, przybył, aby zniszczyć miasto i doznał całkowitej porażki. Alaryk był arianinem, ale też nieprzyjacielem bogów, a mimo to odniósł zwycięstwo. Biskup Hippony stwierdza, że rozumowania oszczerców nie liczą się z tymi faktami.

Inny jest stosunek chrześcijan do cierpienia, inny stosunek pogan do cierpienia. Podczas gdy poganie rozpaczają wskutek cierpienia, chrześcijanie wyciągają odpowiednie wnioski dla dalszego życia.

Niektórzy przyjaciele namawiali Augustyna, by położył kres tej kampanii antychrześcijańskiej⁹⁰. Fakt ten mógł także leżeć u genezy napisania *De civitate Dei*.

Na podstawie przeanalizowanych tekstów możemy powiedzieć, iż zachowały się ślady polemik między poganami i chrześcijanami zarówno w korespondencji św. Augustyna, jak i innych jego pismach. Polemika ta dotyczyła:

- koncepcji Boga (*Ep.* 16,1.3.4; *Ep.* 17)
- koncepcji Chrystusa (*Ep.* 102,8.32; *Ep.* 135,2; *Ep.* 136,1; *Ep.* 137; *Ep.* 138; *Ep.* 233; *Ep.* 234; *Ep.* 235; *Tract. in Joh.* VII; *In Ps.* 93, 15; *In Ps.* 118,26; *De praed. sanct.* 16,32; *Sermo* 62,9; *De consensu Evang.* I, VII, 11.)
- problemu zmartwychwstania (*Ep.* 102,2; *De civ. Dei* XXI, 2; *De civ. Dei* XXII, 4; *Sermones*: 241, 242, 243, 296).
- problemu zbawienia (*Ep.* 102,22).
- różnych zagadnień biblijnych (*Ep.* 102,28.30)
- kultu chrześcijańskiego (*Ep.* 102,16; *Ep.* 136,2)
- życia prawnospołecznego (*Ep.* 90; *Ep.* 91; *Ep.* 97,2; *Ep.* 103; *Ep.* 104)
- etyki chrześcijańskiej i jej wpływu na życie społeczne (*Ep.* 136)
- ideału dobrego człowieka (*Ep.* 233; *Ep.* 234,2.3; *Ep.* 235)
- przykazania miłości (*Sermo* 47,28; *In Ps.* 101,10; *In Ps.* 134,20; *In Ps.* 136,9)
- życia ascetycznego (*Sermo* 361,4)
- stosunku do cierpienia (*Sermo* 105)
- czci męczenników (*Ep.* 16,2; *Ep.* 17,5)

⁹⁰ Zob. *Ep.* 136, 3.

— interpretacji zdobycia Rzymu przez Alaryka w r. 410, a w szczególności problemu opieki ze strony Boga chrześcijan i apostołów nad Rzymem oraz związku między zwycięstwem chrześcijan a upadkiem Cesarstwa (*Ep.* 136; *Ep.* 137; *Sermones* 81, 105, 296; *De civ. Dei*).

W artykule były więc poruszane sprawy doktrynalne i podyktowane przez historyczne uwarunkowanie.

L'ATTITUDE DU PAGANISME À L'ÉGARD DU CHRISTIANISME DANS LA CORRESPONDANCE ET LES ÉCRITS DE SAINT AUGUSTIN

Résumé

L'auteur présente le problème en trois parties: d'abord, il analyse la correspondance de saint Augustin avec des chrétiens, ensuite sa correspondance avec des païens, enfin les allusions à cette question disséminées dans divers écrits de l'évêque d'Hippone.

Les chrétiens fervents furent exposés aux attaques aussi bien des chrétiens tièdes que des païens.

De la correspondance de saint Augustin avec des chrétiens il résulte que les païens cherchent à semer le doute dans le cœur de chrétiens quant à certaines vérités de la foi: la divinité de Jésus-Christ, la résurrection, le salut [...]. Ils contestent certaines données bibliques, la morale et le culte chrétien. Dans leur correspondance avec l'évêque d'Hippone, les païens abordent des problèmes de nature philosophico-religieuse et socio-juridique. Maxime de Madaure tente — pour combattre le christianisme — de réconcilier les vues polythéistes avec l'unité de Dieu. Longinianus, partisan du néo-platonisme, affirme que l'on parvient au seul vrai Dieu, l'incompréhensible Créateur de toute chose, par la pureté de la vie, par la fréquentation des dieux, par la purification. La correspondance d'Augustin avec Nectaire étudie des problèmes juridiques et sociaux, en nous faisant voir ainsi l'établissement d'un *modus vivendi* pratique entre païens et chrétiens.

Les allusions dans les traités et les sermons de saint Augustin montrent les rapports quotidiens, ordinaires entre chrétiens et les partisans d'anciens cultes. Les chrétiens sont attaqués par les païens du côté dogmatique et moral. On reprend la vieille accusation selon laquelle les chrétiens sont responsables de tous les malheurs qui s'abattent sur l'Empire.